VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ I SPRAW POSELSKICH (NR 7)**
z dnia 29 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 7)

29 lutego 2012 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Mroczka (RP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przeprowadzenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 11),

– przeprowadzenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 12),

– przeprowadzenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 40),

– przeprowadzenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 77),

– rozpatrzenie spraw bieżących.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Szymańska**, **Agnieszka Kalinowska**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Piotr Chybalski** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Szanowni Państwo! Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów, członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Witam posłów, przedstawicieli wnioskodawców.

Stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu z 6 posiedzenia Komisji, protokół z tego posiedzenia uważam za przyjęty.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, chciałbym, aby wprowadzić ewentualnie do porządku: sprawy ogólne, jako ostatni punkt posiedzenia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czy jest na to zgoda? Dobrze, wprowadzimy sprawy bieżące, jako ostatni punkt.

Zatem stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty. Dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest pierwszym czytaniom czterech projektów zmian uchwały Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I dzisiejszego posiedzenia, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 11. Projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu

Sejmu, zawarty w tym druku został skierowany przez marszałka Sejmu w dniu 17 listopada 2011 r. do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich do pierwszego czytania.

Wnioskodawca ustanowił swojego przedstawiciela, o którym mowa w art. 42 ust. 2 regulaminu Sejmu. Jest nim wiceprzewodniczący Komisji, pan poseł Kazimierz Michał Ujazdowski.

Przypominam, że na podstawie art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie projektu uchwały obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

W związku z tym uprzejmie proszę pana posła, przedstawiciela wnioskodawców, o przedstawienie rzeczonego projektu.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski (PiS):

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Celem przedstawionego projektu jest umocnienie pozycji polskiego parlamentu w ramach obecnie obowiązujących reguł konstytucyjnych, wzmocnienie jawności procesu legislacyjnego i jego demokratyzację, a także rozszerzenie praw opozycji parlamentarnej na wzór tych rozwiązań, które obecne są w konstytucjach, a przede wszystkim w regulaminach parlamentarnych państw o dojrzałych systemach demokratycznych.

Jakie są najważniejsze propozycje zawarte w tym projekcie zmiany regulaminu? Otóż, po pierwsze mamy do czynienia ze spełnieniem tego celu w postaci większej jawności procesu legislacyjnego i z demokratyzacją instytucji wysłuchania publicznego. Dzisiaj wysłuchanie publiczne zależy realnie od większości rządowej, to znaczy zarządza je większość komisji. Proponujemy, aby mogło być ono zarządzane również na wniosek składu każdej komisji sejmowej, co oznacza przyjęcie standardu, że wszystkie istotne, z punktu widzenia społecznego i publicznego, projekty ustaw mogą być poddane tej procedurze.

Wydaje mi się, że nie trzeba tłumaczyć waloru procedury wysłuchania publicznego. Ona oznacza szczególne przyjrzenie się projektowi z udziałem partnerów społecznych. Jest bardzo rzadko stosowana. W zeszłej kadencji było to zaledwie 9 razy na ponad 1400 projektów. Znam niezwykle ważne projekty, które nie zostały poddane procedurze wysłuchania publicznego; na przykład projekt reformy emerytalnej, ten który zmieniał konstrukcję OFE. Ale to nie był jedyny ważny projekt nie poddany tej procedurze.

Dalej mamy kwestie respektu dla ludowej inicjatywy ustawodawczej, to znaczy przyjęcie zasady, iż projekty, które wysunięte są w tej procedurze, czyli z inicjatywy obywateli, wszystkie rozpatrywane są podczas pierwszego czytania na posiedzeniu plenarnym Sejmu i muszą być skierowane do prac merytorycznych. To znaczy nie można zgłosić wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy wysuniętego z inicjatywy obywateli. To jest realny wyraz szacunku dla demokracji bezpośredniej, dla projektów popartych przez grupę obywateli. W następnych fazach procesu legislacyjnego Sejm dysponowałby swobodą, ale wydaje mi się, że taki wyraz powinna przyjąć zasada szacunku dla tych projektów; tzn. pierwsze czytanie na posiedzeniu plenarnym Sejmu i skierowanie do prac merytorycznych.

Proponujemy również realne odmrożenie procedury ustawodawczej poprzez przyjęcie zasady regulacji, iż projekt musi być skierowany do pierwszego czytania nie później niż na 6 miesięcy od jego złożenia, ale nie od jego wydrukowania, tylko od jego złożenia. Dziś bowiem terminy liczą się od wydrukowania projektu i częstokroć bardzo długo trwa ta pierwsza faza zamrożenia. W związku z taką regulacją marszałek Sejmu musiałby dokonać wszystkich czynności właśnie w tym terminie. Dalej projekt zakłada również 9 miesięczny termin na przygotowanie sprawozdania przez komisję, czyli ustanawia wyraźny okres, w którym powinny odbyć się prace w merytorycznej komisji od chwili pierwszego czytania; nie dłużej niż 9 miesięcy.

Znamy z praktyki parlamentarnej, iż bardzo wiele projektów pada ofiarą zablokowania w komisjach, a najczęściej w podkomisjach. Tutaj proponujemy rozwiązanie, które oznacza konieczność podjęcia decyzji w ciągu 9 miesięcy. To może być także decyzja negatywna – wniosek o odrzucenie projektu, ale to uczytelnia proces legislacyjny, oznacza konieczność podejmowania decyzji. Po przyjęciu tych regulacji rzeczywiście proces byłby odmrożony.

Kolejna kwestia; to jest na wzór rozwiązań w parlamencie na pewno brytyjskim i francuskim – prawo opozycji do współokreślania, współdecydowania o kształcie porządku obrad. Mianowicie proponujemy, aby na każdym posiedzeniu Sejmu kluby miały prawo wprowadzania do porządku obrad co najmniej jednego punktu. Jest to, oczywiście, gwarancja przede wszystkim dla klubów opozycyjnych spoza większości parlamentarnej. Ponieważ nasza struktura posiedzeń jest strukturą punktową, a nie czasową – we Francji ta regulacja dotyczy po prostu podziału czasu, na czas dla opozycji, czy czas dla projektów opozycyjnych – proponujemy procedurę punktową; rozwiązania odpowiadające strukturze punktowej, czyli każdy klub ma tę gwarancję, że przynajmniej jeden punkt porządku obrad na każdym posiedzeniu będzie rozpatrzony z jego inicjatywy.

Inna zasada, ale także dotycząca – można powiedzieć – fundamentów demokracji parlamentarnej, dotyczy szczególnego respektu dla projektów zmieniających podatki. Proponujemy, aby projekty ustaw dotyczących materii podatkowej były potraktowane tak, jak projekty ustaw dotyczących kodeksów, to znaczy z eliminacją ekspresowego postępowania legislacyjnego w tym przypadku, co zawsze dzieje się ze szkodą dla podatnika i ze szkodą dla jakości prawa. W przypadku kodeksów terminy prac są wydłużone tak, by procedura ustawodawcza odpowiadała na zasadzie szczególnej refleksji w pracach legislacyjnych. To ma oparcie w konstytucji, dlatego iż nie tylko kodeksy, ale także ustawy podatkowe i ustawy dotyczące ustroju samorządu terytorialnego wyjęte są poza obszar projektów pilnych. To jest norma konstytucyjna, a więc na pewno takie rozwiązanie jest nie tylko nie sprzeczne z konstytucją, ale wręcz można powiedzieć, że konstytucja zachęca do tego, by zmianę w podatkach potraktować tak, jak zmianę w regulacjach kodeksowych.

Wreszcie mamy też propozycję umocnienia, ale w ramach ustawy kooperacyjnej o współpracy rządu, Sejmu i Senatu w dziedzinie polityki europejskiej, umocnienia kompetencji w dziedzinie polityki europejskiej, polegającej na ukonkretnieniu obowiązku informowaniu o stanowisku jakie rząd będzie zajmował na posiedzeniach Rady Europejskiej i dostarczania także dokumentów w dziedzinie koordynacji polityki ekonomicznej. W tych sprawach stanowisko rządu było chybotliwe. Najpierw uznano, iż nie ma takiego obowiązku, potem sam premier złożył – można powiedzieć – w trybie nadzwyczajnym informację o stanowisku, jakie rząd zajmie na posiedzeniu Rady Europejskiej, przyznając, że to powinien być standard parlamentarny, a zatem taka propozycja zawarta jest w projekcie naszego regulaminu.

Wreszcie na koniec pozwalamy także, by posiedzenia podkomisji mogły być zwoływane w trybie nadzwyczajnym przez   składu podkomisji. Wiemy, że często podkomisje powoływane są po to, by nie pracować; po to, by właściwie wstrzymać prace legislacyjne. To jest kompletna fikcja, która wystawia parlament na negatywną opinię ze strony społeczeństwa i ekspertów przyglądających się, obserwujących prace parlamentu. W związku z tym ten mechanizm, który pozwala mniejszości zwołać komisję, proponujemy, żeby był zastosowany również w przypadku podkomisji.

I na koniec podsumowanie; to są regulacje, po pierwsze, w ramach konstytucji, umacniające pozycje parlamentu, uczytelniające proces legislacyjny i zwiększające prawa opozycji parlamentarnej, oznaczające przeniesienie dobrych wzorów, które obowiązują w Niemczech, Wielkiej Brytanii i we Francji; pozwalają opozycji wypełniać funkcję kontrolne. Proszę zauważyć, że żadne z tych propozycji nie przeszkadzają w rządzeniu. Żadna z tych propozycji nie polega na tym, by zablokować możliwość efektywnego rządzenia państwem, ale umacniają one funkcje kontrolne i dają mniejszości parlamentarnej, czy mniejszościom parlamentarnym w tym zakresie ściślejsze prawa, a w niektórych przypadkach, jak w przypadku ustaw podatkowych, czy wysłuchania publicznego, po prostu oznaczają demokratyzację i jawność procesu legislacyjnego.

To tyle tytułem wyjaśnienia zasadniczych, najważniejszych propozycji zawartych w tym projekcie. Jestem głęboko przekonany, iż jeśli przyjmiemy te rozwiązania będzie to z pożytkiem dla parlamentu jako całości.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Otwieram debatę. Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Według mojej oceny projekt jest przede wszystkim warty poparcia, bo – Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo – mamy do czynienia niejednokrotnie z projektami – ja już tu nie mówię o trybie pilnym… Z taką sytuacją niedawno mieliśmy do czynienia, że dostajemy projekt składający się z 300 stron i mamy 12 godzin na jego uchwalenie. Czyli rano otrzymaliśmy projekt, którego fizycznie nie jest w stanie nikt przeczytać. To jest niemożliwe. Co się okazało…? Zresztą będzie tego dalszy ciąg. Okazało się, że w wyniku uchwalenia tego projektu – myślę tu o projekcie, który miał pomóc rolnictwu w uzyskaniu dopłat do owoców miękkich, tytoniu i skrobi – przy tej okazji został przemycony przepis, który zabiera rolnictwu, w ciągu dwóch najbliższych lat, około miliarda złotych. I nikt tego się nie doczytał, a rząd nie był łaskaw poinformować, albo nie chciał poinformować, że taka sytuacja ma miejsce. Aby uniknąć tychże, powinniśmy się zastanowić, co zrobić, aby w regulaminie przeciwdziałać takiemu kierowaniu ustawy do Sejmu, bo przecież to ani powódź, ani klęska żywiołowa, ani inne zdarzenia, a tym bardziej, że rząd niejednokrotnie ma czas – rok, półtora na opracowanie projektu ustawy. I daje się na konsultacje… rząd ma rok, konsultacje mają miesiąc, a posłowie 12 godzin na uchwalenie ustawy.

Tylko tyle chciałem powiedzieć; popierając to, co zostało tutaj przedstawione.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Oczywiście, będę się mieścił w ramach pierwszego czytania, czyli będzie to w ramach: pytania dotyczące ogólnego uzasadnienia tego projektu. Na dyskusję przyjdzie czas w momencie, kiedy przejdziemy do jego rozpatrywania. Pan przewodniczący powie, jaką prezydium proponuje formułę dalszej pracy nad tymi projektami.

Panie Przewodniczący! Do pana przewodniczącego Ujazdowskiego mam dwa pytania, Pierwsze dotyczy wniosku związanego z wysłuchaniem publicznym. W poprawce nr 5, w pkt 5b piszecie, że wniosek może być złożony po skierowaniu projektu do komisji, a przed rozpoczęciem jego szczegółowego rozpatrywania. Czy to chodzi o możliwość wnioskowania już po pierwszym czytaniu, a jeszcze przed rozpatrzeniem? Czy ten zapis jest taki: przed rozpoczęciem szczegółowego, to on obejmuje także pierwsze czytanie?

Pytam się o to, dlatego że legislatorzy bardzo nie lubią i Trybunał Konstytucyjny też bardzo nie lubi, kiedy legislacja sejmowa nie mieści się w ramach trzech czytań, opuszcza jeden z tych wymogów. Czy to znaczy, że po pierwszym czytaniu taki wniosek można byłoby złożyć? Czy też to nie jest precyzyjne sformułowanie i myśleliście o tym, że przed pierwszym czytaniem komisja ma prawo wnioskować o wysłuchanie publiczne?

To jest pierwsze pytanie, a drugie pytanie dotyczy propozycji zgłaszania przez każdy klub po jednym punkcie do porządku obrad. Ten jeden punkt, czego konkretnie dotyczyłby? Czy mógłby pan zdefiniować, czy to dotyczyłoby informacji premiera, ministra? Czy też jakiś punkt dotyczący pracy nad konkretnym projektem ustawy? Tu posługujecie się bardzo pojemnym sformułowaniem, bardzo ogólnym: po jednym punkcie do porządku obrad. Czy mógłby pan zdefiniować, otworzyć nawias, co ten punkt miałby obejmować, czy co mógłby obejmować.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Może pan przewodniczący Ujazdowski ustosunkuje się do tego.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski (PiS):

Co do wysłuchania publicznego, to rzecz jest bardzo jasna. Ono może być w obecnym stanie rzeczy zarządzane po zakończeniu pierwszego czytania, a przed rozpoczęciem prac merytorycznych. I my nie zakładamy jakiejkolwiek zmiany, co do momentu, tylko proponujemy demokratyzację instytucji, to znaczy, proponujemy, aby było ono zarządzane również na wniosek składu komisji. To jest gwarancja tego, iż każdy ważny

odłam opinii publicznej może doprowadzić do wysłuchania publicznego w ważnej sprawie, która jest przedmiotem ustawy.

Chcę powiedzieć, że parlament niemiecki i francuski, regulamin i konstytucja, zakładają prawa opozycji w znacznie poważniejszych sprawach, na przykład skarga do ETS wysunięta przez ¼ składu Bundestagu jest wiążąca dla państwa. Więc co do momentu nie ma żadnej zmiany, to jest po zakończeniu pierwszego czytania, tak jak jest w art. 70a regulaminu z tą korektą, że składu komisji doprowadza do przeprowadzenia zapytania poselskiego.

Kwestia druga, o którą pan przewodniczący Budnik pytał –intencją projektu jest to, by w tym trybie kluby opozycyjne mogły wprowadzać do porządku obrad projekty ustawodawcze, projekty merytoryczne. Gdybyśmy chcieli inaczej, to proponowalibyśmy zmiany dotyczące tego punktu: pytania i informacje w sprawach bieżących. W projekcie z zeszłej kadencji zakładaliśmy reformę również tej procedury. Ona budziła rozmaite kontrowersje konstytucyjne. Dla dobra sprawy na razie tego nie podnosimy. Być może trzeba to doprecyzować bardzo wyraźnie. Ja jestem przeciwnikiem takiego traktowania regulaminu, jakby zasadą ustrojową była zła wola i wszech podejrzliwość. To było napisane z intencją wspomożenia procesu odmrożenia legislacji. Jeśli jakiś projekt na przykład zakończył czytanie, jest już sprawozdanie komisji, a z niewyjaśnionych powodów jest niepoddawany dalszej procedurze, to klub opozycyjny mógłby go wprowadzić w tym trybie. A być może kiedyś dojdziemy do propozycji w sprawie tej formuły informacji w sprawach bieżących i pytań w sprawach bieżących, ale to jest inna materia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Czy może są jeszcze jakieś inne głosy? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 11.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego dzisiejszego posiedzenia, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartego w druku nr 12.

Projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, zawarty w tym druku, został skierowany przez marszałka Sejmu do Komisji w dniu 17 listopada 2011 r. Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Piotr Naimski.

Proszę pana posła Piotra Naimskiego o przedstawienie rzeczonego projektu.

Poseł Piotr Naimski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, celem proponowanej zmiany w regulaminie jest utworzenie nowej, stałej komisji sejmowej, Komisji do Spraw Energii, Surowców Energetycznych i Bezpieczeństwa Energetycznego.

Jesteśmy w takich czasach, w których dostępność energii, surowców energetycznych, bezpieczeństwo dostaw tych surowców i przesyłu energii staje się ważnym, coraz ważniejszym elementem prowadzenia polityki państwa. Jest tak, że bardzo często ministrowie spraw zagranicznych, którzy się spotykają – powiedzmy – w Brukseli, oglądają się wokół siebie i mówią: szkoda, że nie ma z nami ministrów właściwych dla spraw energii. I odwrotnie. W tych odwrotnych sytuacjach miałem przyjemność brać czasami udział, kiedyś rozglądaliśmy się i patrzyliśmy, czy nie ma z nami ministra środowiska, a może ministra spraw zagranicznych. Coraz bardziej zintegrowane są problemy, które do niedawna jeszcze uważane były za problemy sektorowe, rozstrzygane właśnie w działach administracji, ale też i w parlamencie przez komisje właściwe dla ochrony środowiska, właściwe dla gospodarki, właściwe dla spraw zagranicznych, czy dla skarbu. Ta sytuacja często wymaga równocześnie szybkiego reagowania, to znaczy wymaga szybkiego łączenia kontekstu energetycznego z kontekstem własnościowym, z kontekstem przede wszystkim środowiskowym, ale także tym dotyczącym międzynarodowych relacji. To jest zasadnicza przesłanka tej propozycji stworzenia stałej komisji w Sejmie. Wiele kwestii, które są wymienione w projekcie, jako przedmiotowy zakres działania proponowanej komisji, nie jest zapisanych wprost w zakresie działania przedmiotowego istniejących komisji, bądź są tylko sygnalizowane wywoławczo. Nie ma takiej intencji w tym projekcie, żeby nowo powstająca stała komisja była w jakimkolwiek stopniu ko-

ordynująca dla istniejących komisji, bo taki zarzut mógłby się pojawić. Tak, oczywiście, nie jest. Jednak muszę powiedzieć, że dla umożliwienia Sejmowi sprawowania kontroli, a także i inicjowania, czy prowadzenia procesu legislacyjnego, dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego, dotyczącego chociażby nowych sektorów gospodarki, które są do utworzenia. Odwołam się tutaj do całego problemu związanego z ewentualnym wydobyciem gazu ze złóż łupkowych w Polsce. Otóż, to wszystko jest tak powiązane, że kiedy będziemy mieli konieczność koordynowania tego procesu pomiędzy istniejącymi komisjami, to nawet posiedzenia wspólnie obradujących komisji – które z reguły rzeczy są nadzwyczajne i nie sprzyjają pracy merytorycznej – będą dużo trudniejsze, stąd pomysł, projekt, który uzasadniam.

Wydaje się, że równocześnie po stronie administracji rządowej, wprawdzie nie mamy w Polsce w tej chwili jeszcze ministerstwa energetyki, czy ministerstwa energii, ale ten brak – ja powiem, że to jest brak – jest w tej chwili uzupełniany pewnego rodzaju protezowaniem. Stąd biorą się specjalni pełnomocnicy rządu do tych kwestii. Miałem przyjemność być takim pełnomocnikiem do spraw importu surowców energetycznych do Polski w poprzednim, czy jeszcze poprzednim rządzie i powiem, że z punktu widzenia ministra, który jest koordynatorem w rządzie, brak partnera w Sejmie, gdzie można by kompleksowo te kwestie omawiać jest dużą przeszkodą i *vice versa*. W związku z tym można powiedzieć, że jeżeli zdecydowalibyśmy w Sejmie, że utworzymy taką komisję stałą, to w pewnym sensie wyprzedzamy bieg rzeczy. W wielu krajach europejskich i nie tylko europejskich istnieją resorty zajmujące się energią, energetyką. To się również stanie w Polsce. Może będzie dobrze, jeżeli my tę koordynację będziemy mieli wcześniej, a pewne wnioski z tego będziemy mogli stosować także i w praktyce.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram debatę. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan przewodniczący Ujazdowski, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski (PiS):

Również koleżanki i kolegów posłów namawiam do tego, żeby potraktować to w kategoriach państwowych, to znaczy współodpowiedzialności parlamentu za materię, która będzie ważna bez względu na to, kto będzie rządził w Polsce przez długie lata. Wszyscy wiemy, że parlament ma najniższe zaufanie opinii publicznej spośród instytucji państwowych. Wydaje mi się, że jakimś aktem zwalczania tego zjawiska jest budowanie instytucji, które są nowoczesną odpowiedzią na wezwania nowych domen polityki państwowej. Ponieważ nie przyjęliśmy zasady, iż struktura komisji idzie za strukturą rządu… Zresztą od chwili wejścia w życie ustawy działowej, każdorazowy premier ma dowolność w budowaniu składu rządu i dystrybuowaniu kompetencji między poszczególnych ministrów, za wyjątkiem tych ministrów klasycznych, jak MSW, MS, czy Ministerstwa Spraw Zagranicznych; ma dużą dowolność w kształtowaniu kompetencji poszczególnych ministrów, to parlament ma pełne prawo do własnej, samodzielnej decyzji w sprawie kształtu komisji stałych. Uważam, że również ta propozycja pracuje na rzecz dobra całego parlamentu i tak proponowałbym ją rozważyć.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Właściwie przewodniczący Ujazdowski przedstawił Komisji większość argumentów, które ja chciałem przedstawić. Oczywiście może padać argument mnożenia bytów w ramach regulaminu kolejnych komisji, przy czym miejmy świadomość tego, że i tak większość parlamentarna będzie decydowała o obsadzie, tak samo tej, jak i pozostałych komisji w kategoriach prezydium. Natomiast z punktu widzenia trzeciej kadencji w parlamencie i trzeciej kadencji pracy w Komisji Gospodarki, mogę powiedzieć, że rzeczywiście, jeżeli chodzi o tematykę paliwową, to specyfika pracy w ramach rynku paliw, surowców energetycznych wymagała powołania podkomisji stałej, która w gruncie rzeczy zbiera się równie często lub nawet częściej w dużym składzie osobowym, niż komisja główna, w tym wypadku Komisja Gospodarki.

A więc myślę, że te argumenty przemawiają za przyjęciem uzasadnienia prezentowanego przez przedstawiciela wnioskodawców, szczególnie w kontekście ostatnich informacji Komisji Europejskiej dotyczących wątpliwości części państw Unii Europejskiej,

co do spójności polskiego systemu prawa; mówię o tych niespójnościach, które miałyby negatywnie wpływać na proces chociażby pozyskiwania gazu ze złóż łupkowych. A więc na pewno jest dużo do zrobienia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Budnika.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

W zasadzie pan poseł Kraczkowski dotknął tematu, który chciałem poruszyć w formie pytania, skierowanego do pana posła Naimskiego. Rozumiem, że państwa wnioskodawców by nie zadawalało, gdyby Komisja Gospodarki powołała stałą podkomisję dokładnie o takiej samej nazwie, dokładnie z takimi samymi kompetencjami, jakie są w projekcie, który pan przed chwilą omówił?

Poseł Piotr Naimski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, nie. Powiem dlaczego – nie. Podkomisja stała w Komisji Gospodarki do spraw energetyki została powołana. Jej obrady toczą się za ścianą. Wyszedłem stamtąd, żeby przyjść do państwa. Ale dlaczego mówię: nie, dlatego, że istotne jest, żeby na poziomie, że tak powiem, decyzji legislacyjnych – a podkomisja nie podejmuje decyzji – te problemy w Sejmie były zebrane w jednym miejscu. I to może dać stała komisja. Takiej możliwości nie daje podkomisja. Stąd jest wniosek i moja argumentacja za tym, aby tę stałą komisję rzeczywiście powołać, żeby ona była – jak mówię – równorzędnie traktowana w procesie legislacyjnym z innymi, istniejącymi komisjami, a równocześnie, żeby też było tak, że łączy w sobie merytoryczne kompetencje kilku obecnych komisji stałych i ułatwia w ten sposób ocenę zarówno legislacyjnych projektów, jak i pracy rządu w tym zakresie. Trudno jest tego samego ministra prosić do czterech komisji stałych, tydzień po tygodniu i żeby mówił to samo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy może są jeszcze jakieś głosy?

Poseł Aleksander Grad (PO):

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Wypowiem się bardzo krótko. Myślę, że wnioskodawcom przyświecają szczere intencje, ale zostałem zainspirowany ostatnim zdaniem pana ministra Naimskiego. Otóż, w praktyce będzie tak, że spójność stanowiska parlamentu jeszcze bardziej będzie niespójna. To znaczy ministrowie rządu będą zamiast do czterech komisji udawać się w tej samej sprawie, będą udawać się do pięciu komisji, bo taka jest praktyka. Żadna komisja, Komisja Gospodarki nigdy nie zrezygnuje z dyskutowania na temat strategii energetycznej, którą nadzoruje minister gospodarki, a ta komisja będzie chciała również o tym dyskutować. Zapewne będzie chciała dyskutować Komisja Skarbu Państwa o tym, jak wygląda nadzór właścicielski w spółkach, które realizują tę strategię i będzie mowa o strategii znowu. Jak i komisja środowiska w ramach pakietu klimatycznego będzie chciała również tę tematykę poruszać. W związku z tym serwujemy sobie kolejną komisję, która będzie rozpraszać spójność stanowiska parlamentu. Tak będzie w praktyce, aczkolwiek rozumiem szczerość intencji wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy jeszcze jest ktoś, kto chciałby z państwa zabrać głos? Jeśli nie, to stwierdzam, zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 12.

Przechodzimy do pkt III dzisiejszego posiedzenia, pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 40.

Projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, zawarty w tym druku został skierowany przez marszałka Sejmu do Komisji w dniu 30 listopada 2011 r. Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Armand Ryfiński.

Proszę pana Armanda Ryfińskiego o przedstawienie rzeczonego projektu.

Poseł Armand Ryfiński (RP) – spoza składu Komisji:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Chciałbym zarekomendować utworzenie komisji stałej, komisji sejmowej „Przyjazne Państwo" do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji.

Wniosek ten jest zasadny, ponieważ według Banku Światowego, według raportu „Doing Business" między innymi, Polska jest nadal na ostatnich miejscach w Europie, jeżeli chodzi o łatwość prowadzenia biznesu. Jako jedna z głównych przyczyn podana jest właśnie niespójność przepisów prawa, zawiłość, częstość zmieniania przepisów prawa. W związku z powyższym istnienie takiej komisji byłoby bardzo potrzebne, w tym celu, aby państwo mogło efektywnie się rozwijać. Kwestie te dotyczą nie tylko, oczywiście, firm i osób prowadzących działalność gospodarczą w Polsce, dotyczą tak samo wielu obywateli. W związku z tym jedną z podstawowych zasad państwa powinno być tworzenie regulacji prostych, racjonalnych, efektywnych, które są zrozumiałe dla obywateli, które są spójne.

W ostatnich latach w szczególny sposób obserwujemy jednak wzrost biurokracji, zwiększenie zatrudnienia urzędników, ponieważ sam aparat państwa po prostu nie radzi sobie z tymi zawiłościami, które stanowimy w tym Sejmie.

W związku z powyższym, tak jak na wstępie, zgłaszam w imieniu klubu Ruchu Palikota wniosek o powołanie komisji „Przyjazne Państwo" do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji. Proszę Szanowną Komisję o pozytywne zaopiniowanie tego wniosku o tę uchwałę.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram debatę. Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Wydaje mi się, że jest potrzeba powołania komisji, która miałaby podobne cele, o których pan mówił, ale…

Poseł Armand Ryfiński (RP) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę, aby pan mówił nieco głośniej.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Wydaje się, że powołanie tej komisji jest potrzebne z takim zakresem, oczywiście, z takimi celami, ale skąd to oflagowanie tą historyczną nazwą tej komisji „Przyjazne Państwo". Czy jesteście do niej tak przywiązani? Czy to jest tylko na etapie bardzo wstępnym?

Poseł Armand Ryfiński (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pełna nazwa jest „Przyjazne Państwo" do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji. Poprzednia nazwa była krótsza, natomiast chyba najbardziej istotny jest jednak cel powstania tej komisji, a co do nazwy, to nie upieramy się w żaden sposób. Może być: bardzo przyjazne państwo, super przyjazne państwo, może być…

Poseł Jerzy Budnik (PO):

A może być bez tego „Przyjazne Państwo" tylko: „do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji"?

Poseł Armand Ryfiński (RP) – spoza składu Komisji:

Jeżeli to miałoby podzielić Komisję, to oczywiście nie będziemy się upierać co do tej nazwy.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Jeśli nie, to stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 40.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt IV dzisiejszego posiedzenia, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartego w druku sejmowym nr 77.

Projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu zawarty w tym druku został skierowany przez marszałka Sejmu do Komisji w dniu 13 grudnia 2011 r. Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Robert Biedroń.

Proszę pana posła Roberta Biedronia o przedstawienie rzeczonego projektu.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Szanowni Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Mam przyjemność zarekomendować państwu utworzenie komisji, która funkcjonowała już w polskim parlamencie w IV kadencji naszego parlamentu. To była Komisja do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. Nazwę takiej komisji i taką komisję chciałbym państwu zarekomendować.

Celem takiej komisji byłoby przede wszystkim opiniowanie, inicjowanie, tworzenie aktów normatywnych, mających na celu szeroko rozumiane wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn.

Nie chciałbym Wysokiej Komisji zabierać czasu i przedstawiać jak wygląda sytuacja kobiet w naszym społeczeństwie, na rynku pracy, w zatrudnieniu, w życiu politycznym, w dostępie do wykonywania różnych zawodów i reprezentacji w różnych zawodach. Na ten temat zarówno parlament, jak i polski rząd wielokrotnie zabierał już głos. Wystarczy powiedzieć, że w samym parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej, w Sejmie mamy tylko ¼ kobiet. W Unii Europejskiej niecałe 3% prezesek zarządów, na przykład firm, to są kobiety, 0,1 członków zarządów największych europejskich firm to są kobiety. Ten problem jest powszechnie znany i tutaj szersze jego omawianie, myślę, że nie ma sensu. Państwo bardzo dobrze znacie ten problem.

Warto wspomnieć, że instytucje międzynarodowe, na przykład Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Europy, czy Unia Europejska wielokrotnie apelowały do rządów poszczególnych państw o przyjęcie rozwiązań, które będą wyrównywały równy status kobiet i mężczyzn. Wiele z tych państw, idąc tymi rekomendacjami i próbując w jakiś sposób odpowiadać na te nierówności, powoływało w ramach swoich parlamentów narodowych tego typu komisje.

Warto też odnotować, że Karta Praw Podstawowych w swoim artykule 23 mówi wprost o zapewnieniu równości kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach naszego życia, w tym zatrudnieniu, pracy, wynagrodzeniu. Warto wspomnieć o Deklaracji Pekińskiej ONZ, która nakłada na państwa strony obowiązek podejmowania wszelkich niezbędnych kroków w celu likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet i dziewcząt oraz usuwania wszelkich przeszkód stających na drodze do równości kobiet i mężczyzn.

Powołanie Komisji do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn będzie także wypełnieniem naszego konstytucyjnego obowiązku równości kobiet i mężczyzn. To jest art. 33 ust. 2 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej. To także wsparcie dla funkcjonujących już dzisiaj instytucji. Warto wspomnieć, że w ramach rządu polskiego działa biuro pełnomocniczki rządu do spraw równego traktowania, pani minister Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz, który to urząd podejmuje szereg działań, które poprzez działania powołanej komisji mogłyby zostać wzmocnione. Również w ramach parlamentu działa Parlamentarna Grupa Kobiet, też już funkcjonująca kolejną kadencję, która ma jednak funkcję zespołu, a nie komisji, która mogłaby inicjować i podejmować prace nad procesem legislacyjnym. Ta Parlamentarna Grupa Kobiet skupia nie wszystkie przedstawicielki wszystkich frakcji politycznych. Może dobrze by było więc, żeby utworzyć komisję, która będzie ponad podziałami partyjnymi, czy politycznymi.

Dlatego mając na uwadze powyższe i mając na uwadze doświadczenia w pracy i aktywność komisji, działającej w IV kadencji parlamentu, chciałbym rekomendować państwu przyjęcie naszej propozycji zmian regulaminu Sejmu i powołanie Komisji do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. O głos poprosiła pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Mam poważne wątpliwości co do funkcjonowania takiej komisji i powiem dlaczego tak uważam. Przy okazji mam pytania do posła wnioskodawcy.

Po pierwsze, istnieje dzisiaj urząd pełnomocnika do spraw równego traktowania kobiet i mężczyzn. Po drugie, nie bardzo wiem, czym taka komisja miałaby się zajmować, bo komisje generalnie zajmują się procesem legislacyjnym. Czy komisja będzie chciała sama tworzyć akty prawne z własnej inicjatywy? Mówił pan między innymi o równym dostępie do stanowisk, do udziału w spółkach, w zarządach. Proszę powiedzieć, jak państwo to sobie wyobrażacie w prywatnych przedsiębiorstwach, zobowiązanie prywatnych przedsiębiorców, właścicieli do zatrudniania kobiet według parytetów?

Czyli generalnie rzecz biorąc, przy istnieniu funkcji pełnomocnika do spraw równego traktowania kobiet i mężczyzn – wydaje mi się – istnienie tej komisji zbędne. Po drugie, nie bardzo wiem, czym miałaby się zajmować. Gdyby pan mógł to sprecyzować.

Po trzecie, jak państwo zamierzacie odnieść się do tej trzeciej mojej uwagi dotyczącej sytuacji kobiet w przedsiębiorstwach prywatnych, a takich w Polsce mamy bardzo dużo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, pani poseł. Czy zechciałby się pan poseł Biedroń teraz ustosunkować do tej wypowiedzi?

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję pani poseł za pytanie.

W Polsce mamy system trójpodziału władzy i wydaje mi się, że komisja byłaby raczej taką częścią ustawodawczą, jeśli chodzi o funkcjonowanie. Komisja Spraw Zagranicznych – rozumiem – uzupełnia czy jest w jakiś sposób we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. I tutaj nie proponujemy likwidacji na przykład Komisji Spraw Zagranicznych, czy Komisji Zdrowia i wielu innych komisji. Jestem przekonany, że komisja byłaby uzupełnieniem pracy pani minister Kozłowskiej-Rajewicz, która wypełnia swoje kompetencje ustawowe.

Jeśli chodzi o tworzenie aktów prawnych w uzasadnieniu naszego wniosku, w kilkunastu propozycjach, co do funkcjonowania tego ciała, zostały wypisane te propozycje. Może wymienię tylko kilka: uzyskanie zrównoważonej reprezentacji kobiet i mężczyzn we władzach wszystkich szczebli, równy podział prac nieodpłatnych między kobietami i mężczyznami, równy udział oraz równe traktowanie kobiet i mężczyzn w pracy zarobkowej, wyrównanie szans edukacyjnych. Wymieniając tylko kilka, to wszystko można zrobić na szczeblu ustawodawczym. Dzisiaj na przykład prywatni przedsiębiorcy działają zgodnie z Kodeksem pracy, między innymi, czy wieloma innymi aktami prawa, którego muszą przestrzegać. To nie jest tak, że oni działają w jakiejś próżni, bezprawiu i funkcjonują tylko i wyłącznie w ramach swojego prywatnego biznesu. Muszą przestrzegać obowiązującego w Polsce prawa. I to mądrością nas, jako parlamentarzystów, jest stworzenie takiego prawa, które będzie wspierało wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chyba mnie pan nie zrozumiał, przepraszam, bo jeżeli chodzi o inne komisje stałe, jak Komisja Zdrowia, czy edukacji, to tu mamy konstytucyjnych ministrów, członków rządu i rząd przedstawia projekty legislacyjne i one trafiają do komisji.

Natomiast pani poseł Rajewicz jest pełnomocnikiem. A więc pytanie moje było takie, kto będzie przygotowywał te projekty ustaw, nad którymi ta komisja miałaby pracować. To było tego typu pytanie.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja zrozumiałem pani pytanie i chciałem odpowiedzieć na nie jeszcze raz. My jako parlamentarzyści także mamy inicjatywę ustawodawczą. Inicjatywa ustawodawcza w Polsce jest – rozumiem – powszechnie znana. Tutaj nie chodzi o to, żeby pani minister Kozłowska-Rajewicz przygotowywała projekty ustaw – ja mam nadzieję, że oczywiście, będzie z nami współpracowała – ale ta inicjatywa ustawodawcza może pochodzić – pani poseł o tym wie – z różnych źródeł i rozumiem, że komisja opiniowałaby, pracowałaby nad projektami wniesionymi do komisji, a dotyczącymi równego statusu kobiet i mężczyzn.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Mam pytanie do pana posła Biedronia. Pan poseł był uprzejmy wspomnieć o tym, że komisja będzie się również zajmowała równym dostępem do zarządów rad nadzorczych. To jest ciekawa teza. Ja z panią pełnomocnik na ten temat kiedyś polemizowałem za pośrednictwem mediów. Ciężko mi sobie wyobrazić sytuację, w której ustawodawca będzie korzystał z możliwości narzucenia podmiotom, czy prawa publicznego, czy tych, które funkcjonują wyłącznie w sektorze prywatnym, doboru składu rad nadzorczych, czy zarządów, zgodnie z parytetem pół na pół. Pomijam już kwestię, że większość rad nadzorczych, czy przynajmniej lwia ich część, funkcjonuje w liczbie nieparzystej członków, po to, żeby nie zachodził tam pat w czasie głosowań.

Jest szereg różnych mechanizmów, zresztą wypływających z wcześniejszej woli parlamentu, selekcji osób mogących ubiegać się o zasiadanie w radach nadzorczych, czy zarządach, od różnego typu egzaminów, konieczności wypełnienia wymogów stażu na określonych stanowiskach i tylko do tego fragmentu chciałem zgłosić uwagę.

Uważam, że komplikujemy niektóre problemy ponad miarę i narażamy się niestety na śmieszność, ponieważ duża część osób funkcjonujących w ramach obrotu gospodarczego podnosi później – zresztą w dużej mierze słuszny argument – że staramy się wyważać otwarte drzwi, tak jak w przypadku, o którym przed chwilą powiedziałem.

Natomiast nie chcę przesądzać intencji wnioskodawców co do powołania komisji, bo na pewno duża część tych problemów, o których mówił pan poseł, funkcjonuje w naszej świadomości. Natomiast nie wiem, czy najlepszym narzędziem będzie wyciąganie spraw legislacyjnych z komisji właściwych do speckomisji, z tej prostej przyczyny, że od strony procesu legislacyjnego, przyjętego w polskim parlamencie, trudno mi sobie wyobrazić taką sytuację, gdzie komisje poszczególne, adresujące swoje rozwiązania prawne do ogółu obywateli, będą musiały odbywać wspólne posiedzenia, starać się zaczerpnąć opinii wiążącej komisji.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Oczywiście te sprawy, którymi miałaby zajmować się Komisja do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn są niezwykle istotne, ale mam takie pytanie do pana posła, czy ma wiedzę albo być może inicjował, czy proponował powstanie podkomisji, na przykład w Komisji Polityki Społecznej? Wydaje mi się bowiem, że być może taka forma pracy nad wymienionymi tematami byłaby właściwsza.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję pani posłance za pytanie. Nie, nie inicjowałem. Uważam, że jednak jest to duże zagrożenie dla funkcjonowania tego tematu w parlamencie. To znaczy spychanie tego tematu do podkomisji może sprawić, że ten temat będzie znów niewidoczny. A ten problem jest i rozumiem, że wszyscy co do tego się zgadzamy. Ten brak równości kobiet i mężczyzn w każdej dziedzinie naszego życia jest bardzo widoczny. Jeżeli utworzymy podkomisję, to ten temat będzie po prostu znów marginalizowany. Utworzenie komisji jednak nadaje wyższą rangę funkcjonowaniu komisji i chciałbym Wysokiej Komisji rekomendować raczej podjęcie prac nad utworzeniem komisji, a nie ponownym marginalizowaniem tego tematu. Temat jest zbyt poważny, żeby… Oczywiście, podkomisja jest też ważnym ciałem, ale uważam, że to my, jako parlamentarzyści powinniśmy też ustalać hierarchię ważności pewnych spraw. Uważam, że równe traktowanie kobiet i mężczyzn w dzisiejszej sytuacji powinno być dla nas bardzo istotną kwestią.

Poseł Katarzyna Hall (PO):

Chętnie dołączyłabym się do głosu pani posłanki Pomaskiej, dlatego że istnieje na przykład podkomisja jakości edukacji, a nie uważam jakości edukacji za zagadnienie marginalne, czy mało ważne, a nie tworzy się osobnej komisji od tego celu. A tu akurat rozwiązań legislacyjnych nie wiem, czy będzie specjalnie dużo do zajmowania się tym. Równy status to jest element polityki społecznej; wydaje się bardzo prosto powiązany z polityką społeczną. Jednak myślę, że to jest logiczne.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, pani poseł. Czy pan poseł Biedroń chciałby się jeszcze ustosunkować do tych wypowiedzi? Bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (RP) – spoza składu Komisji:

Odpowiadając na wypowiedź pani minister: to jest, oczywiście, element polityki społecznej – całkowicie się zgadzam – ale nie tylko. To jest także element naszego życia politycznego, życia zawodowego, życia ekonomicznego. To nie jest tylko kwestia społeczna. To jest kwestia instytucjonalna, to jest kwestia prawna i nie można tego tylko i wyłącznie sprowadzać do polityki społecznej.

Pani minister zajmując się edukacją dobrze wie, że jest to także problem edukacji, który jest jednak kwestią horyzontalną; jest związany z wszystkimi sferami naszego życia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jeszcze może jakieś wnioski? Jeśli nie, to stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 77.

W związku z uzgodnieniami zapadłymi na posiedzeniu prezydium Komisji dzisiejsze posiedzenie obejmowało jedynie pierwsze czytania tych projektów. Do rozpatrzenia projektów przystąpimy na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku dziennego, czyli spraw różnych. Bardzo proszę pan poseł Ajchler chciał zabrać głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Otóż, to co powiem, może nie będzie dobrze przyjęte, ale muszę to powiedzieć. Proszę państwa, na dzień dzisiejszy trwa reformowanie, a przede wszystkim idziemy w kierunku reformowania, czy reform emerytalnych. I teraz sprawa polega na tym, że skoro idziemy w tym kierunku, w którym idzie Europa – czyli zapowiedzi pana premiera mówią: 67 lat i takie rozwiązania jak… – chciałbym, aby prezydium Komisji, taki jest mój wniosek, wystąpiło do Biura Analiz Sejmowych o to, aby przyjrzeć się temu co się dzieje, jeśli chodzi o system emerytalny posłów innych krajów Unii Europejskiej. Skoro idziemy bowiem w jednym kierunku za Europą, powinniśmy również przyjrzeć się temu co się dzieje, jeśli chodzi o zaopatrzenie emerytalne posłów w poszczególnych krajach.

Dlaczego ten temat wywołuję? Na pewno koleżanki i koledzy również otrzymują e-maile od byłych posłów Rzeczypospolitej, którzy dzisiaj są bez pracy. Z tego co się zorientowałem poza kilkunastoma wystąpieniami do mnie, informujących mnie o wielu trudnościach z uzyskaniem pracy przez byłych parlamentarzystów, którzy mają dorobek kilku kadencji Sejmu, dzisiaj w wieku 61 lat są bezrobotnymi, zarejestrowanymi w powiatowym biurze dla bezrobotnych. Ba, niektórzy mają jeszcze gorszą sytuację, bo z tych środków nie bardzo idzie utrzymać rodziny. Jesteśmy od tego, aby przyjrzeć się tej sytuacji, jaka ma miejsce.

Bardzo wstrząsnęło mną wystąpienie jednego z posłów – chyba, o ile dobrze pamiętam – z Ligii Polskich Rodzin. Trudno, abym sympatyzował z tą partią, jako członek Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Ale nie interesuje mnie tutaj sprawa polityczna, tylko interesuje mnie przede wszystkim sprawa ludzka.

Nasza Komisja powinna – zresztą jesteśmy na starcie tejże pracy – poświęcić sprawom zaopatrzenia emerytalnego więcej czasu. Wiem, że poprzednie kadencje… To jest moja piąta kadencja. Mój wiek emerytalny nie budzi żadnych zastrzeżeń, bo niedługo będę miał prawo do emerytury normalnej, nawet w wieku wydłużonym przez pana premiera 67 lat. Nie mówię tu we własnym imieniu, ale mówię w imieniu tych, którzy przepracowali dwie, trzy, cztery kadencje. Stanowią jakieś zagrożenie niejednokrotnie w firmach, gdzie ubiegają się o pracę; przełożeni nie chcą ich przyjmować z różnych powodów. Powinniśmy się, jako Komisja, zająć tymi ludzkimi sprawami.

Dlatego wnosiłbym o to, abyśmy dostali aktualne dane Biura Analiz Sejmowych, które może nam opracować, jak to jest w poszczególnych państwach Unii Europejskiej i nie tylko, bo i sąsiadujących. Kiedy idziemy w kierunku reform i przyjmujemy to co jest w krajach starej 15-tki, w krajach Unii, również i te sprawy powinniśmy podjąć. Wiem, że to jest trudny temat, że dziennikarze poszczególnych gazet zaczną zaraz pisać, iż

posłowie sobie coś tam kombinują. Zawsze pisali, pisać będą, niezależnie kto rządzi, czy taka opcja polityczna, czy inna. Wszystkie rządy po kolei, wszystkie komisje – jak pamiętam – dotykały tego tematu. Dotykał również i pan były marszałek Sejmu Józef Zych. Nie bardzo to wyszło, bo zawsze był brak woli politycznej większości, bo co naród powie? Itd., itd.

Ci, którzy są byłymi już posłami, czy posłankami są w bardzo trudnej sytuacji. Trudno, aby wybraniec narodu, który pracował kilka lat, był dzisiaj bez pracy. To co mi odpowiedział przez telefon jeden z posłów: „wypada mi tylko wziąć wózek i zbierać złom".

Mnie to wzruszyło. Na tyle co jedna osoba może pomóc, to pomogę, ale to nie chodzi o jednostkową sprawę. Chodzi o kompleksowe rozwiązanie tych spraw.

Przyjrzymy się temu, jak funkcjonują emerytury w innych krajach europejskich, niezależnie od tego, czy ktoś będzie krzyczał. Jeśli będzie zgoda polityczna wszystkich opcji, bo tutaj taka zgoda powinna być, nie sądzę, abyśmy czymkolwiek się narazili. Można pomyśleć o tym, czy by nie wprowadzić ewentualnie dodatkowego – mówię w perspektywie czasu – ubezpieczenia. Przecież mamy fundusz socjalny, gdzie wydaje się pieniądze na pomoc w formie pożyczek. Nie wiem, czy inaczej tymi kwestiami nie pokierować, żeby coś wygospodarować. Być może samo opodatkowanie pewnych kwestii, po to, aby ten, który kończy kadencję Sejmu miał… Nie chodzi już o wielkie pieniądze, ale… żeby nie był żebrakiem, żeby nie musiał iść – mówiąc tak kolokwialnie – pod most. Dlatego też taka opinia warta by była przeanalizowania; poświęcenie tej kwestii jednego z posiedzeń Komisji, omówienie i ustalenie, czy robimy coś w tym kierunku, czy zostawiamy ten temat przyszłym pokoleniom i nie dotykamy z uwagi na to, że będziemy zawsze się zastanawiać, co napisze jedna, druga czy dziesiąta gazeta, co powie naród, a naród zawsze będzie mówił to, co mówi.

To, że notowania parlamentu są niewysokie, to proszę sobie wyobrazić pierwsze notowania po nowo wybranym Sejmie. Tam jest zawsze nie więcej jak 15-20%. Tak to już jest, że posłowie nic nie robią, są leniami, jak to się mówi, itd. Tak będzie, ale my jesteśmy ludźmi. Koleżanki i koledzy również mają swoje sprawy, więc powinniśmy, jako Komisja, też zajmować się nie tylko przychylaniem się do wniosków o zwolnienia, czy nie zatrudnienie, czy zdejmowanie immunitetu, ale także tymi przyziemnymi sprawami.

Taki wniosek stawiam i kieruję do prezydium, aby pan przewodniczący zastanowił się w jakiej formie to zrobić; w jakim czasie, abyśmy mogli ewentualnie rozpocząć debatę dotyczącą tych spraw, które do nas napływają.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Oczywiście wniosek pana został przyjęty i będzie rozpatrywany przez prezydium Komisji.

O głos poprosił również pan poseł Rząsa, bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zabieram głos w tej sprawie, bo w poprzedniej kadencji mieliśmy na posiedzeniu Komisji przedstawicieli Kancelarii Sejmu, a konkretnie pracowników odpowiedzialnych za system informatyczny.

Dostajemy nowe urządzenia, ale nie zawsze idzie to w parze z takim praktycznym działaniem. Prosiłbym prezydium Komisji, która ma w nazwie sprawy poselskie, o wystąpienie do Kancelarii Sejmu z następującą prośbą. Każdy z państwa, każdy z nas, ma swoją skrzynkę e-mailową poselską i pewnie każdy z państwa w ostatnim miesiącu otrzymywał na tę skrzynkę kilkanaście tysięcy e-maili. W grudniu były to e-maile dotyczące ACTA, w styczniu dotyczące ratowania maluchów, dzisiaj zaczynają się sprawy związane z GMO, zacznie się reforma emerytalna.

Jest moja prośba i pewnie szeregu posłów, aby skonfigurować „podskrzynkę" e-mailową, powiedzmy, z napisem „marek.rząsa1@sejm.gov.pl." Chodzi o to, abyśmy na tę skrzynkę otrzymywali informacje czysto sejmowe, z Kancelarii Sejmu, bo konia z rzędem temu kto wśród kilku tysięcy e-maili związanego z GMO, znajdzie e-maila dotyczącego posiedzenia komisji, czy druków sejmowych. I to jest pierwszy wniosek.

Drugi wniosek; informatycy Kancelarii Sejmu dysponują bazą adresową. My bowiem dostajemy wszyscy jednakowe e-maile. Czy nie należałoby tej bazy e-maili sejmowych udostępnić nam, posłom? Jeżeli chcemy się kontaktować z większą liczbą posłów, to

musimy wpisywać ręcznie, albo: kopiuj, wklej, jakąś tam liczbę e-maili sejmowych, a przecież możemy to dostać w bazie. Mało tego, podejrzewam, że informatycy mają to podzielone na komisje, czy na zespoły parlamentarne. Czy takiej bazy nie moglibyśmy również dostać? To naprawdę ułatwiłoby nam w jakimś sensie pracę.

To są moje dwa wnioski, czyli: skonfigurowanie nowej poczty dla potrzeb tylko dokumentów, *sensu stricto* sejmowych i udostępnienie, czy przekazanie nam skonfigurowania w naszej poczcie e-mailowej bazy adresowej.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Uściślając tylko ten wątek dotyczący bazy e-mailowej, to – jak rozumiem – chciałby pan poseł, aby zgrupować to w skrzynce w ten sposób, byśmy mieli łatwy dostęp i już w urządzeniu możliwość wyboru poszczególnych posłów, czy tak?

Poseł Marek Rząsa (PO):

To znaczy, rozumiem to tak: konfiguracja skrzynki e-mailowej, tak jak się konfiguruje każdą inną skrzynkę e-mailową, iż mam na przykład tysiąc adresatów, z tego mam 50 dziennikarzy, 40 osób rodziny i mogę wysłać do wszystkich, tysiąca, ale mogę wysłać do określonej grupy. Czyli mam 460 adresów wszystkich posłów, a oprócz tego mam ich podzielonych na komisję regulaminową… Może nie jest mi na przykład potrzebna komisja sprawiedliwości, ale przykładowo chcę do państwa wysłać jakiegoś e-maila do komisji regulaminowej to go wysyłam.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Chodzi panu, aby mieć to po prostu pogrupowane. Rozumiem, wiem o co chodzi. Dobrze.

Dziękuję, panie pośle. Pana wniosek został przyjęty, będzie rozpatrywany…

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Panie przewodniczący, chciałabym zabrać głos w tej sprawie…

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Wcześniej się zgłaszał pan poseł Łuczak, ale… dobrze, proszę – pani posłanka Szczypińska…

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Panie przewodniczący, chciałam odpowiedzieć panu posłowi w tej sprawie, bo ona jest oczywiście istotna, ale jest jedno wyjście, ja z tego również skorzystałam. Mianowicie, podałam Kancelarii Sejmu zupełnie inny swój adres e-mailowy niż ten na biuro poselskie i wówczas Kancelaria Sejmu wszystkie druki i informacje sejmowe przesyła na ten adres. Odbieram je sobie i wtedy nie mam innych informacji, o których pan poseł mówił. To szalenie ułatwia. To jest wyjście, gdyby z tą kwestią, o której pan mówił, były jakieś problemy. Można podać inny adres i Kancelaria Sejmu przesyła druki na inny adres e-mailowy.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, pani poseł. Proszę pan poseł Łuczak.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak (PSL):

Chciałem tylko uzupełnić wniosek pana posła Ajchlera z tego względu, że może dobrze by było, żeby odszukać propozycję, która była wysunięta za marszałka Józefa Zycha. Mielibyśmy od razu gotowy projekt.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Sekretariat Komisji postara się odnaleźć tę wersję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu. Przypominam o jutrzejszym spotkaniu o godzinie 12. Zapraszam państwa.